№ 64. Sobota, dnia 29 Lipca (11 Sierpnia) 1900 roku. Rok XVII.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:
Na I-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.
Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

PRZEPISY
O WZAJEMNEM UBEZPIECZENIU OD OGNIA BUDYNKÓW w guberniach Król. Polskiego *).

(Najwyżej zatwierdzone w d. 10 czerwca 1900 r.)

I. Przepisy ogólne.

1. W guberniach Królestwa Polskiego wszystkie budynki prywatne i publiczne obowiązkowo podlegają wzajemnemu ubezpieczeniu od ognia. Budynki, nie podlegające wzajemnemu ubezpieczeniu, przyjmowane są do asekuracji stosownie do decyzji zarządu ubezpieczenia wzajemnego.

2. Budynki, przeznaczone z rozporządzenia władzy właściwej do rozebrania, jako też wszelkiego rodzaju machiny, warsztaty rzemieślnicze i t. p. narzędzia i przedmioty, znajdujące się w ubezpieczonym budynku, do ubezpieczenia nie są przyjmowane. Budynki wznoszone dopiero, przyjmowane będą do ubezbieczenia tylko na życzenie ich właścicieli i przytem jeśli wartość ich, pomimo nieukończenia robót, przewyższa 5,000 rubli.

3. Zarządowi wzajemnego ubezpieczenia przysługuje prawo:

I) nie przyjmować do ubezpieczenia budynków: a) mających ze względu na swoje przeznaczenie charakter tymczasowy i b) wzniesionych na gruncie, pozostającym w terminowem użytkowaniu ich właścicieli;

II) reasekurować przyjęte do ubezpieczenia budynki zarówno w rosyjskich, jako też zagranicznych towarzystwych ubezpieczeń, według wskazówek ministra spraw wewnętrznych.

4. Podlegające ubezpieczeniu budynki, z wyjątkiem wymienionych w art. 7, przyjmowane są do ubezpieczenia w całkowitej swojej wartości, określonej według osobnego szacunku. W razach wyjątkowych zarządowi ubezpieczeń wolno przyjmować do ubezpieczenia budynki w szacunku, zniżonym do trzech czwartych ich całkowitej wartości.

5. Oddzielne nieruchomości, których wartość przewyższa 5,000 rb., ubezpieczone być mogą ponad tę sumę tylko na życzenie ich właściciel.

6. Za oddzielną nieruchomość, podlegającą obowiązkowemu ubezpieczeniu wzajemnemu do określonej w poprzednim (5) artykule wysokości, uważa się:

I) w miastach i osadach: dom mieszkalny ze wszystkiemi podwórzowemi zabudowaniami gospodarskiemi przy nim i wogóle wszelkiego rodzaju oddzielne budynki, które, razem z należącemi do nich zabudowaniami, tworzą jedną własność, oznaczoną jednym numerem hypotecznym lub policyjnym;

II) we wsiach: a) wszystkie budynki, tworzące jedną zagrodę włościańską, kolonię i t. p.; b) dwór obywatelski ze wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi lub tak zwanemi folwarcznemi w jednej wsi lub folwarku: c) wszelkiego rodzaju budynki fabryczne, rzemieślnicze i wogóle przemysłowe, razem z należącemi do nich domami mieszkalnymi; d) wszelkiego rodzaju wzniesione osobno od prywatnych budynki publiczne we wsi.

7. Poruszane za pomocą pary fabryki i zakłady przemysłowe, składy towarowe i inne budynki, przedstawiające większe ryzyko pod względem bezpieczeństwa ogniowego, przyjmowane są do ubezpieczenia na sumę nie wyższą, nad 30,000 rb. za jedną nieruchomość, z wyjątkiem wypadku, kiedy wspomniane budynki mogą być reasekurowane przez zarząd wzajemnego ubezpieczenia w innych instytucjach ubezpieczeniowych z takiem obliczeniem, aby część szacunku, pozostająca w ubezpieczeniu wzajemnem, nie przewyższała 30,000 rb. Wykaz budynków, zaliczonych do rzędu najbardziej niebezpiecznych pod względem ogniowym, ustanawia zarząd wzajemnego ubezpieczenia, a zatwierdza minister spraw wewnętrznych.

8. Budynki, ubezpieczone we wzajemnem ubezpieczeniu poniżej ich rzeczywistej wartości, pozwala się, z wyjątkiem wypadku, przewidzianego w artykule 11, ubezpieczać dodatkowo w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, z tym warunkiem, aby ogólna suma ubezpieczenia nie przewyższała wartości budynków, obliczonej według szacunku, sporządzonego dla ubezpieczenia wzajemnego.

9. Jeśli prywatne towarzystwo ubezpieczeń uzna za możliwe przyjąć ubezpieczony we wzajemnem ubezpieczeniu budynek do dodatkowego ubezpieczenia według szacunku, wyższego w porównaniu z dokonanym według przepisów niniejszej ustawy, to na podniesienie szacunku wymagane jest zezwolenie zarządu ubezpieczenia wzajemnego.

10. Właściciel, który ubezpieczył dodatkowo swoje budynki w prywatnem towarzystwie ubezpieczeń (art. 8), obowiązany jest, nie później, niż w miesiąc po zawarciu ubezpieczenia, zawiadomić o tem miejscowego taksatora ubezpieczeniowego, bezpośrednio lub też za pośrednictwem zarządu miejskiego lub gminnego, z załączeniem dokumentu ubezpieczeniowego, wydanego przez towarzystwo. W razie niezastosowania się do tego przepisu, właściciel, na mocy postanowienia zarządu ubezpieczenia wzajemnego, podlega na rzecz kapitału ubezpieczeniowego karze pieniężnej w wysokości premji, przypadającej za czas zwłoki.

11. Zarządowi ubezpieczenia wzajemnego pozostawia się do uznania przyjmować do ubezpieczenia budynki, wymagające, ze względu na ich niebezpieczeństwo ogniowe, szczególnie czujnego nadzoru ich właścicieli, z warunkiem, aby część wartości tych budynków, ale nie większa, niż $^1/_4$, pozostała na własnem ryzyku ich właściciela. Ubezpieczenie tej części w innych towarzystwach ubezpieczeń nie jest dozwolone.

12. Ubezpieczenie wzajemne zapewnia właścicielowi ubezpieczonych budynków wynagrodzenie strat, zrządzonych przez pożar, lub wynikłych przy ratowaniu mienia od ognia. Straty, zrządzone przez pożar, który powstał wskutek działań wojennych, nie są pokrywane z funduszów ubezpieczenia wzajemnego.

13. Na wynagrodzenie strat ogniowych, utrzymanie zarządu i inne wydatki ubezpieczenia wzajemnego, jako też na utworzenie kapitału zapasowego, od ubezpieczających pobierana jest premia ubezpieczeniowa według ustanowionej w tym celu taryfy (art. 54) i opłata za sporządzenie szacunkę według osobnej taksy (art. 51).

14. Z funduszów ubezpieczeniowych, na mocy uchwa-

*) Ogłoszone w n-rze 28 „Wiestn. Finansów, Promyszl. i Torg." w rubryce rozporządzeń urzędowych.

(5

Krótki rys historyczny miasta STASZOWA.

(Dokończenie.)

Handel nie tylko dzisiaj, lecz i dawniej był przeważnie w rękach żydowskich. Juljan Ursyn Niemcewicz w swych podróżach historycznych po ziemiach polskich odbytych między rokiem 1811 a 1828 pisze o Staszowie na str. 79: „porządne miasteczko, liczy w sobie wielu pożytecznych rzemieślników, garbarzy, białoskórników, kotlarzy. Przed kilku laty było w kwitnącym stanie, lecz i tam już po większej części żydzi biorą górę nad chrześcianami, wykupują domy chrześcijańskie i wkrótce staną się panami wszystkich miasteczek naszych. Lud ten, rozszerzając się i mnożąc zatrważającym sposobem, zdaje się przypominać rządowi nagłość przedsięwzięcia środków, które by go krajowi tyle pożytecznym uczyniły, ile dziś z wielu miar jest szkodliwym".

Według zebranych statystycznych danych, wzrost ludności stałej w Staszowie przedstawia się jak następuje: w *1827 r.* Staszów liczył ludności stałej 3,933 mieszkańców (w tej liczbie chrześcian 1871, żydów 2062), w *1857 r.*—5104 (1801 chrześcian—żydów 3303), w *1867 r.*—5625 (szczegółowe dane niewiadome), w *1884 r.*—6282 (chrześcian 1825—żydów 4457), w *1886 r.*—7971 (2691 chrześcian—5280 żydów), w *1889 r.*—8183—(2407 chrześcian—5776 żydów), w roku zaś *1899*—9026 (chrześcian 2402—żydów 6624). W *1827 r.* w Staszowie znajdowało się 380 domów (w tej liczbie murowanych 87 i drewnianych 297), *obecnie zaś* 598 domów (250 murowanych i 348 drewnianych), prócz tego znajduje się 190 budynków gospodarczych. Dochody kasy miejskiej w *1827 r.* wynosiły 2702 zł. pol. 15 gr.; w *1857 r.*—839 rb.; w *1879 r.*—3060 rb. 32$^1/_2$ k., w *1889 r.*—4022 rb. 19 k., a w *1898 r.*—5546 rb. 4 k. Kapitał zapasowy złożony w depozycie Banku Państwa wynosi 10,500 rb. Oprócz tego do miasta należy 5 pastwisk, dwa place targowe, dom murowany, w którym mieści się szkoła elementarna, szopa dla narzędzi ogniowych i szlachtuz. W 1826 r. dziedzice dóbr Staszowskich ofiarowali 1421 rb. 95 k.—z procentu od tego kapitału utrzymuje się 5 starców w domu schronień, nad którym początkowo miał nadzór magistrat i proboszcz miejscowy, od roku zaś 1871—rada dobr. publicznej. W dniu 30 sierpnia 1826 r. hr. Artur Potocki zapisał testamentem 1066 dukatów na biednych w swych dobrach, lecz zapis ten dopiero w 1869 roku przez Adama i Katarzynę hr. Potockich został przeznaczony na projektowaną budowę szpitala w Staszowie. Zapis powyższy, który w roku 1869 razem z procentami składanemi wynosił 13846 rb. 56 k. hr. Potoccy zabezpieczyli na hypotece dóbr staszowskich, obowiązując się rocznie płacić 5%.

W dniu 14 stycznia 1873 r. otwarto w Staszowie szpital św. Adama na 20 łóżek.

Miasto zajmuje obszaru 1743 morgów—posiada 15 ulic i obszerny rynek, na środku którego wznosi się dawny ratusz, zajęty obecnie przez sklepy żydowskie; budowla ta może być odniesiona do wieku XVI. W 1886 r. nad rzeką założono ogród spacerowy miejski. Pod względem rzemiosł Staszów liczy obecnie: szewców (wliczając w to majstrów, czeladników i terminatorów) 260, krawców—62 (samych żydów), czapników—16, stolarzy—29, stelmachów—19, bednarzy—20, kowali—14, garncarzy—4, powroźników—3, ślusarzy—7, cieśli—6, piekarzy—26, zdunów—2, mularzy—10, szklarzy—4, malarzy—6, blacharzy—5, kominiarzy—5, introligatorów—2, zegarmistrzów—4, tkaczy—2, siodlarzy—2, waciarzy—4, młynarzy—10, rzeźników—5, masarzy—3, złotników—3 i felczerów—3. Fabryki: trzy małe garbarnie, fabryka farbki, miodosytnia, cztery młyny wodne. W mieście trzy szkoły elementarne, apteka, skład meterjałów aptecznych, dwóch lekarzy, sklep spożywczy katolicki, herbaciarnia (zostająca pod nadzorem kuratorjum trzeźwości), zakład fotograficzny, trzy zajazdy.

W Staszowie znajdują się następujące władze rządowe: magistrat, sędzia pokoju, sędzia śledczy, sąd gminny 4 okręgu, rejent, IV rewir akcyzy, urząd pocztowo-telegraficzny oraz konsystuje 401 Małorosyjski pułk dragonów. W 1896 r. założoną została tutaj ochrona dla przychodnich dzieci, jest to zapewne pierwsza tego rodzaju instytucja, która, nie posiadając stałego kapitału, utrzymuje się li tylko z dobrowolnych ofiar mieszkańców Staszowa i jego okolic. W roku bieżącym powstało Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, liczące już około 100 członków—oraz zatwierdzoną została ustawa Straży ogniowej ochotniczej.

W 1896 r. założoną została Ochrona, do której uczęszcza 22 dzieci. W 1899 r. Tow. pożyczkowo, oszczędnościowe, liczące obecnie 180 członków w dniu 1 lipca r, b. uroczyście otwarta została Stra ogniowa ochotnicza, licząca z górą 100 członków czynnych—przy szpitalu św. Adama od Nowego roku s trzy Siostry Miłosierdzia zgromadzenia Wincentego à Paulo.

Jan Luboński.

KONIEC.

ły zarządu ubezpieczenia wzajemnego, wypłacane są wynagrodzenia:

a) za dostarczenie na miejsce pożaru sikawek, w wysokości od 5—15 rb., zależnie od tego, w jakim terminie i z jakiej odległości dostawiono sikawkę i o ile przyczyniła się ona do ugaszenia pożaru;

b) za uszkodzenie sikawek przy gaszeniu ognia,—po oszacowaniu tego uszkodzenia;

c) za szczególne wyróżnienie się przy gaszeniu pożarów w kwocie najwyżej 20 rb. dla jednej osoby;

d) za szczególne usługi, okazane przy schwytaniu lub wykryciu podpalaczów, jeśli wina ich będzie stwierdzona uprawomocnionym wyrokiem, w wysokości do 150 rb.

Wspomniane wynagrodzenie (p. d) może być wydawane osobom prywatnym, a po porozumieniu z właściwym gubernatorem, także policji powiatowej i wiejskiej, która przeprowadziła śledztwo pierwiastkowe z powodu pożaru.

15. Pobieranie i wydatkowanie sum ubezpieczenia wzajemnego, jako też rachunkowość i buchalterja, dokonywane są według przepisów ogólnych, ustanowionych dla pozostających w rozporządzeniu instytucji rządowych funduszów specjalnych. (d. c. n.)

Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, duchowieństwo wiejskie, obywateli ziemskich, nauczycieli ludowych, w ogóle osoby na wsi zamieszkałe, a pismu naszemu życzliwe,o łaskawe dostarczanie nam wiadomości o spodziewanych urodzajach i rozpoczętych żniwach. Każdą nadesłaną do redakcji wiadomość zużytkujemy niezwłocznie i serdecznie za nią wdzięczni będziemy.

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. Bezimiennie—rub. 3; Bezimiennie—kop. 50.

Na pogorzelcow skaryszewskich. Bezimiennie—kop. 50.

Budowa nowego kościoła. Wczoraj o godz. 5-ej po południu na placu budowy nowego kościoła zebrali się członkowie komitetu, aby załatwić sprawy, stojące w związku z budową. Porządek dzienny obejmował: zakomunikowanie pp. Karolowi Staniszewskiemu (synowi) i Lucjanowi Szumańskiemu o zatwierdzeniu ich przez p. Naczelnika guberni w godności członków komitetu—co osobom interesowanym zakomunikowano; zatwierdzenie rachunku bednarza Kruszewskiego za 5 fas do moczenia cegły na sumę rub. 22 kop. 50—komitet rachunek powyższy zatwierdził; przyjęcie nowego stróża Józefa Karpiela i wyznaczenie daty odkąd ma brać pensję—członkowie komitetu postanowili Karpiela przyjąć, polegając na rekomendacji paru członków komitetu, znających Karpiela jako człowieka uczciwego i zupełnie odpowiedniego do pełnienia obowiązków stróża placu kościelnego,—pensja w ilości rub. 12 miesięcznie będzie mu wypłacaną, poczynając od d. 1 b. m.

Następnie rozpatrzono i zatwierdzono do wypłaty rachunki: fabryki Grodziec za 150 beczek cementu po 10 pudów każda na ogólną somę rub. 502 kop. 50 (po rub. 3 kop. 35 beczka,) kowala Sowińskiego na rub. 42 kop. 50 za zrobienie 400 dużych ankrów krzyżowych po 7 kop. od sztuki i 300 małych pojedyńczych po $3^1/_2$ kop., zwózka których na plac budowy wyniosła 50 kop. oraz dostawcy żelaza za $2135^3/_4$ funt. żelaza i żelazo do domku na sumę rub. 142 kop. 42.

Ponieważ zaszła potrzeba dodatkowego sprowadzenia 10000 sztuk cegły chlewiskiej fasonowej, przeto komitet postanowił potrzebną ilość niezwłocznie zamówić na poprzednich warunkach.

Członek komitetu p. Białecki przedstawił rachunek z otrzymanych tytułem awansu 150 rub.—według rachunku, popartego dowodami p. Białecki opłacił koszty przewozu koleją materjałów budowlanych: cegły, kamienia, cementu i t. p, w ogólnej sumie rub. 160 kop. 60, za depesze i marki pocztowe rub. 5 kop. 76, wynagrodzenie robotników rub. 25 kop. 90; koszty podróży p. Potkańskiego do Zagnańska rub. 2, za wyładowywanie przywiezionych materjałów rub. 25 kop. 35; koszty podróży woźnego do Sosnowca ze świadectwami kolejowemi ulgowemi—rub. 8, przewiezienie ziemi—rub. 10—razem rub. 237 kop. 61. Przejrzawszy i sprawdziwszy przedstawione sobie dowody, komitet zadecydował rachunek p. Białeckiego zatwierdzić, wypłacić mu wydane po nad otrzymaną sumę rub. 87 kop. 61 oraz wydać mu tytułem awansu rub. 300.

Salomea, Brzeska wdowa po poprzednim stróżu, pełniła obowiązki stróża placu kościelnego przez 10 miesięcy—w obec czego komitet postanowił wypłacić jej jednorazowo rub. 20.

Na wczorajszem posiedzeniu obecni byli panowie ofiarnicy, zajmujący się zbieraniem składek na budowę kościoła.

W ogóle w ostatnich czasach daje się zauważyć powolniejszy wpływ składek, a w obec energicznie bardzo prowadzonych robót pieniądze dzisiaj są potrzebniejsze, niż kiedykolwiek. Mury wznoszą się coraz wyżej, przystąpiono już do stawiania rusztowań, komitet rozporządza zaś stosunkowo skromnemi środkami—ofiarność więc ogółu ustawać nie powinna, owszem, powinna ona dzisiaj być silniejszą niż kiedykolwiek: grosz każdy przyjmowany będzie z wdzięcznością i każda, najmniejsza bodaj ofiara, przyśpieszy chwilę, w której Radom posiądzie nową, wspaniałą świątynię...

Ruch służbowy. Wakujące stanowisko radcy ubezpieczeniowego uczątsku szydłowieckiego pow. koneckiego objął właściciel dóbr. Bąków, gm. Szydłowiec, *Stanisław Sokolnicki.*

— P. o. archiwisty radomskiej dyrekcji naukowej *Maksymiljan Zwoliński* mianowany został kancelistą kasy gubernjalnej radomskiej.

Znaczna ofiara. P. Teodor Karsz, właściciel zakładów przemysłowych w naszem mieście, zadeklarował p. Władysławowi Silnickiemu trzy lata temu ofiarę stu tysięcy cegły na nowo budujący się kościół w Radomiu; obecnie ofiarę swą w czyn zamienił i wczoraj rozpoczęła się dostawa cegły tej na plac kościelny. Ofiara ta tem przyjemniejsza, że p. Karsz, jako ewangielik, pamiętać musi o kościele swego wyznania. Serdeczne Bóg zapłać...

Z kościoła po-Bernardyńskiego. Obecny zarząd kościoła po-Bernardyńskiego krząta się nadzwyczaj energicznie koło doprowadzenia tej pięknej świątyni do zupełnego porządku i koło przyozdobienia jej. Niedawno kaplica Św. Anny została gruntownie odnowioną i wykonano w niej gustowne roboty malarskie — obecnie zaś zaprowadzono wentylację w całym kościele; w tym celu urządzone zostały trzy wentylatory.

Nie poprzestając na tem, sz. ks. rektor kościoła po-Bernardyńskiego zamierza pokryć wieżę nową blachą; pokrycie nastąpi zapewne jeszcze w tym roku i prace nad sporządzaniem kosztorysów rozpoczęły się już.

Wyjazd dzieci do Solca. Proszeni jesteśmy o przypomnienie rodzicom dzieci zakwalifikowanych na kolonję leczniczą w Solcu, iż wyjazd dzieci nastąpi 19 sierpnia r. b. o godzinie 5-ej rano z dworca kolei.

Nieporządek. Na ulicy Michałowskiej obok sądu okręgowego stworzono sobie kopalnię gliny. Każdy potrzebujący dowolnie wybiera glinę, wytwarzając doły, które znów służą stróżom sąsiednich domów do wyrzucania śmieci i wylewania nieczystości. Jak nam wiadomo zapadła już dawno decyzja Władzy Najwyższej o wywłaszczeniu owych glinianek na rzecz miasta, dokonywana więc obecnie dołowa ni welacja placu miejsca mieć nie powinna.

Kąpiele. Arendarz pachtu w folwarku donacyjnym „Marjackie", zatrzymawszy rzeczkę, a właściwie ścieki, spływające z Glinic, urządził prawie że w obrębie miasta tuż za olszynkami kąpiele letnie. Kąpiele te, w wodzie powstałej z nagromadzenia wszelkiego rodzaju nieczystości nietylko, że nie odpowiadają zadaniom hygieny, ale wręcz urągają im—pomimo to jednak odwiedzane są codziennie przez publiczność, przeważnie żydowską i stają się bezwarunkowo rozsadnikiem różnych chorób. W tym roku niema tam nawet osobnych przedziałów, tylko dwa niby to omnibusy, jeden dla mężczyzn, drugi dla kobiet.

Czyby nie należało zapobiedz złemu jaknajprędzej i zamknąć łazienki, które tylko szkodę ogółowi przynoszą?

Przy pracy. We wtorek ubiegły 20-sto letni mularz Stanisław Gomuła, mieszkaniec wsi Zatopolice gm. Zakrzew, pracując przy budowie domu na ul. Wałowej, spadł przez własną nieostrożność z rusztowania z wysokości 3-go piętra i zabił się na miejscu.

Zamknięcie stacji. Stację Radom i Garbatkę w obec panującej epidemji jaszczuru zamknięto dla ładowania bydła i nierogacizny.

Z Klimontowa (Kor. „Gaz. Rad."). Okolica nasza przygnębiona jest zgonem dwóch zdrowych, pełnych nadziei młodych ludzi—obadwaj oni w przeciągu 10-ciu dni zmarli na zapalenie ślepej kiszki. Jednym z nich jest ś. p. Józef Szymański, który przed rokiem był rządcą dóbr Górki, a ostatnio Falenty pod Warszawą; zmarły liczył lat 35. Drugą zaś ofiarą ciężkiej choroby był ś. p. Stanisław Przypkowski, młody 30-to letni lekarz z Warszawy, ordynator szpitala na Pradze, bawiący chwilowo w Klimontowie.

Zwłoki obydwóch zmarłych spoczęły na cmentarzu w Olbierzowicach. *W.*

Nietulisko. (Kor. „Gaz. Rad."). Ś. p. Karol Stamirowski, o którym korespondent z Rożek p. K. wspomniał w № 62 „Gaz. Rad.", że zwłoki jego znaleziono d. 31 z. m. niedaleko przystanku Jastrząb, urzędował w ostatnim czasie blisko przez rok w biurach zakładów Starachowickich.

W ostatnich dniach lipca zmarły udał się z żoną swą Zotją z Wierzbickich do Radomia—tu pożegnawszy się z nią, wyszedł na miasto i długo nie powracał. Pani Stamirowska, myśląc, że mąż pojechał do Warszawy, jak to zamierzał uczynić, czekała w Radomiu na jego powrót, poczem nie mogąc się go doczekać, powróciła do Nietuliska, mniemając, że męża zostanie już w domu.

Tymczasem na drugi dzień po przyjeździe do domu, d. 1 b. m. pani Stamirowska otrzymała z biura zawiadomienie o śmierci męża, albowiem w nocy dyrektor zakładów starachowickich otrzymał depeszę od wójta gminy Kowala, iż znaleziono w lesie nadpsute już zwłoki ś. p. Karola Stamirowskiego. Chociaż niepowiedziano jej odrazu całej strasznej prawdy, nieszczęśliwa kobieta domyśliła się jednak wszystkiego...

Po niejakim czasie, uspokoiwszy się, poleciła służącej wezwać wszystkich, komu się tylko mogło należyć cokolwiek za dostarczane produkty spożywcze i kazała nastawić samowar.

Gdy służąca spełniła zlecenie swej pani i gdy każdy z interesantów otrzymał swą należność, pani Stamirowska nalała wody w szklankę, wsypała znaczną dozę sproszkowanego arszeniku, utłuczonego przez nią dnia poprzedniego (arszenik był w biurku męża) i duszkiem wychyliła. Sąsiadka p-ni St. pani F., która zwracała na nią baczną uwagę tego dnia, widząc, iż p. St. podnosi do ust szklankę, domyśliła się, iż oszołomiona z bólu kobieta zamierza się targnąć na życie i chciała jej przeszkodzić—niestety jednak, zdążyła wyrwać jej z rąk tylko resztki zabójczego płynu. Wezwano natychmiast lekarzy Janasiewicza i Rejmonta z Kunowa; tymczasem nieszczęśliwa zamknęła drzwi na klucz i nikogo wpuścić niechciała, prosząc, aby jej nie przeszkadzano umierać i aby nie ratowano jej, gdyż chce jaknajprędzej życie zakończyć. Nie zwracano, ma się rozumieć, na to uwagi i niezwłocznie wyważono drzwi, na razie ratując otrutą domowemi środkami.

Zanim zdążył przybyć lekarz i zastosować odpowiednie antydotum, trucizna, zażyta w nadzwyczaj dużej dozie, szybko objęła cały organizm i pomimo nadzwyczaj energicznego ratunku, nie można już było ocalić nieszczęśliwej—w strasznych męczarniach zakończyła życie o godz. 3-ej po południu, a truciznę przyjęła o 9-ej rano.

Ś. p. Zofja Stamirowska przed zgonem wyspowiadała się jeszcze przed przybyłym niezwłocznie kapłanem, św. Wiatyku jednak na drogę wieczności przyjąć już nie mogła z powodu nadmiernego upływu krwi nosem i ustami.

Zmarła była bardzo lubiana jako nadzwyczaj prawa i zacna kobieta i dlatego wszyscyśmy odczuli głęboko zgon jej, również jak i śmierć męża jej, ś. p. Karola Stamirowskiego. *J. Gorajec*

Parcelacja majątków w guberni naszej czyni wciąż postępy — obecnie są rozparcelowywane dobra Klwatka p. Swięcickiego oraz Chustki p. Kisielewskiego. Majątek p. Sędzikowskiego Zaborów zakupili włościanie, płacąc po rub. 90 za morgę; Zaborów ma ogółem 16 włók. Dowiadujemy się również, że z pomocą Banku włościańskiego włościanie zakupili dobra Dziewiątle, płacąc po rb. 161 za morgę.

Ze spraw szpitalnych

Ruch chorych w szpitalach gub. radomskiej w ciągu m. czerwca st. st. r. b. przedstawiał się następująco:

	pozostało	przybyło	wyzdrowiało	umarło	pozostało w d. 14 lipca r. b.
w szpitalu Ś-go Kaźmierza w Radomiu	68	54	60	3	59
w szpitalu żydowskim w Radomiu . . .	38	43	42	3	36
w szpitalu Ś-go Władysława w Opocznie	10	16	13	3	10
w szpitalu Ś-go Leona w Opatowie . . .	52	53	74	1	30
w szpitalu Ś-go Ducha w Sandomierzu .	19	41	28	5	27
w szpitalu Ś-go Adama w Staszowie . . .	18	28	28	1	17
w lazarecie więziennym w Sandomierzu	6	4	4	—	6

Ruda żelazna. W Moczydłach, gm. Bodzechów, pow. opatowskiego na gruntach stanowiących własność Tow. akc. „Bodzechów" natrafiono na pokłady rudy żelaznej.

Urodzaje w naszych stronach.

P. J. Młodz. z Łoisk w pow. iłżeckiem pisze do nas pod d. 7 b. m.:

„Urodzaje w naszym kącie pow. iłżeckiego nieświetne, na gruntach słabszych mniej jak średnie, na powiślu dobre; przyjąwszy za normę 100, urodzaj pszenicy i żyta oznaczyć można na 65%, jęczmienia i owsa na 50%, na gruntach włościańskich o 10% mniej. Wcześnie zasiane prosa i tatarki dobre, potraw koniczyny i siana—więcej średni. Kapustę jedzą liszki. Włościanie żyta, jęczmiona i owsy zebrali w pogodę, dwory zaś—w połowie. Od soboty, d. 4 b. m. deszcz ulewny uniemożebnia roboty w polu. Kartofle i buraki cukrowe dobre, chociaż ostatnie deszcze mogą źle wpłynąć na wydajność lub sprowadzić

zarazę. Robotnik obecnie łatwy, płacimy za dniówkę od sierpa—35 kop., od kosy 65 kop.

Z Kraju.

Ś. p. Antoni Mieszkowski. W Warszawie zmarł w d. 7 b. m. ś. p. Antoni Mieszkowski, zdolny literat i dziennikarz. Urodził się d. 7-go czerwca 1865 r. w Kozłowie pod Pułtuskiem, z ojca Antoniego i matki Franciszki z Markowskich. Kształcił się najpierw w szkole Górskiego, potem w gimnazjum realnem i w szkole handlowej Kronenberga w Warszawie. Z tej ostatniej wyszedł z pierwszego kursu specjalnego i wstąpił na wydział filozoficzno-historyczny uniwersytetu krakowskiego.

Od wczesnej młodości ś. p. Antoni Mieszkowski miał niezmierne zamiłowanie do prac literackich, a szczególniej ukochał teatr. Wielbiciel talentu Popielówny stał w szkole handlowej na czele partji „popielistów", nie opuszczając żadnej sposobności do urządzenia owacji znakomitej artystce i zaimponowania partji drugiej „deryngistów".

Gdy przyjechała Modrzejewska lub jaka inna znakomitość teatralna, ś. p. Mieszkowski już od świtu stał przy kasie, aby tylko dostać bilet dla siebie, a często zakupić cały paradyz dla kolegów. Krytyki z tych przedstawień pomieszczał w *„Siłomierzu"*, pisanym odręcznie przy współudziale paru kolegów dla kolegów. Już jako akademik krakowski wydał pierwszą nowelę p. t. „Bawmy się w żołnierzy" pod pseudonimem A. Sęka. W roku 1884 wydał pierwszy, a w roku 1887 drugi tom swoich nowel, w których, według słów Chmielowskiego, dawniejszym stylem notatkowym kreśli dobrze zaobserwowane sylwetki. Do dziennikarstwa miał wybitny talent wrodzony. Pierwsze swe prace zaczął pomieszczać jako akademik w *Przeglądzie literacko-artystycznym* i w *Nowej reformie...* W r. 1887 został mianowany sekretarzem *Kurjera Warszawskiego*. W r. 1888 przeszedł do *Kurjera Codziennego*, który w r. 1889 zaczął podpisywać „za redaktora.

Jednocześnie artykułami swemi z dziedzin estetyki, krytyki teatralnej, feljetonowej, zasilał pisma: *Kurjer Poranny* (sprawozd. teatralne), *Gazetę Polską, Tygodnik Ilustrowany* (kroniki), *Echo muzyczne* i wiele innych.

W r. 1896 zostaje kierownikiem *Gońca łódzkiego*, w 1899 *Ogniska rodzinnego*. W sierpniu roku zeszłego powrócił do Warszawy, powołany na stanowisko sekretarza redakcji *Wieku* opuszczając je dopiero, zmuszony ciężką chorobą piersiową w połączeniu z nieżytem kiszek, która stała się przyczyną jego śmierci przedwczesnej. Zmarł przeżywszy lat 35. Żalem serdecznym żegnamy cię towarzyszu pracy! *S. J.*

Tęsknota.

Roztęskniła się ma dusza
Na wspomnienie dawnych dni;
Coś mię trwoży, coś porusza,
I coś płakać każe mi.

Ogarniają mnie marzenia,
I bezwładny jakiś czar;
Jakieś szepty, jakieś drżenia—
Wkoło słyszę cudny gwar:

Jakby lasów szum ojczystych,
I tamtejszych ptaszat śpiew,
I strumyków szmer przejrzystych,
I wietrzyka ciepły wiew.

Boże, Boże mój jedyny,
Daj mi siłę, moc mi daj!
Bym mógł lecieć w te krainy,
Bym stracony posiadł raj!

H. Dunin Borkowski.

Podniesienie ceł.

Ogłoszony został Najwyższy Ukaz Imienny do ministra skarbu w sprawie podniesienia ceł od niektórych towarów, wschodzących do państwa przez granice europejskie. Obowiązujące jednak dotąd traktaty handlowe pozostają nadal w swej mocy.

Według pism rosyjskich podniesiono o 50% opłatę celną od artykułów zbytku i przedmiotów konsumowanych przez ludzi zamożniejszych, a więc od pomarańcz, cytryn, trufli, win wszelakiego rodzaju: winogradowych i owocowych, od porteru, piwa, wyrobów cukierniczych, kawy palonej, welocypedów i t. p. nadto od kaszy i mąki zagranicznej.

Kawa surowa w ziarnie, wosk, obuwie, uprząż, deski i t. d. będą opłacały cło wyższe o 30%; owoce smażone, kakao tarte bez cukru, świece, wyroby plecione, marmury, broń palna i biała, wyroby nożownicze w oprawie, niektóre towary galanteryjne, juta, płótno, batyst, powozy, odzież, zegarki kieszonkowe i t. d.—o 20%. Cło od towarów służących do powszechnego użytku, ale wyrobu specjalnego lub też używanych w niektórych rzemiosłach, jako to: „agar-agar", duże skóry wołowe i krowie, skóry garbowane, zamszowe i t. p. będą płaciły cło wyższe o 10%.

Od niektórych droższych towarów cło podniesiono o pewną sumę. Cło od drogich kamieni naturalnych i sztucznych, wynoszące poprzednio 3 rub. od funta podniesiono obecnie do rub. 5 kop. 50. Tkaniny bawełniane, aksamit i plusz—będą opłacały o 5 kop. więcej od funta.

Podwyższona taryfa celna zaczęła obowiązywać z dniem ogłoszenia jej i ministrowi skarbu polecono niezwłocznie zawiadomić o wprowadzeniu jej wszystkie urzędy celne.

Z Cesarstwa.

W № 185 „Odes. List." z d. 31 lipca czytamy: Podczas nieporządków ulicznych, zaszłych w Odesie dnia 29 i 30 lipca zatrzymano 1,041 osób, które z rozporządzenia p. o. naczelnika miasta Odesy odesłano do miejscowego więzienia w celu sprawdzenia tożsamości osób. Na mocy postanowienia J. E. z liczby aresztowanych robotnicy miejscowi i osoby ze stanu nieroboczego, jako winni pogwałcenia § 23 obowiązującego w mieście postanowienia, ulegną karze aresztu na 3 miesiące, robotnicy napływowi wysłani będą do miejsc zamieszkania z pierwszym odchodzącym etapem i tam odsiedzą takąż karę.

Ze świata.

Szkoła polska w Paryżu. Dnia 28 lipca odbył się egzamin i zakończenie roku szkolnego w szkole polskiej na Batignoles. Szkoła ta mieści się we własnym budynku przy ulicy Lamade 15 i ma na wychowaniu 30 uczniów. Jest to rodzaj pensjonatu, w którym przez dwa pierwsze lata wychowankowie pobierają naukę w domu, a następnie uczęszczają do rozmaitych szkół publicznych, po których ukończeniu opuszczają pensjonat i otrzymują stypedja, celem dalszego kształcenia się na uniwersytetach lub politechnikach.

W tym roku egzamin odbył się przy licznym udziale polaków, bawiących chwilowo w Paryżu na wystawie. Uczniowie popisywali się deklamacjami i śpiewem chóralnym. Niemniej dobrze wypadł popis i z innych przedmiotów, to też obecni z miłem wrażeniem opuszczali zakład, nie skąpiąc słów uznania dla tych, którzy chronią młodzież naszą od wynarodowienia. Egzaminowi przewodniczyli: dr. Gałęzowski i dr. Karol Lewakowski.

Pomnik Mickiewicza w Truskawcu. W Truskawcu odbyło się w d. 5 b. m. odsłonięcie pomnika Mickiewicza.

W parku „Adamówka" koło deptaka na tle zieleni bieleje wyrzeźbione na białym marmurze oblicze poety, przedstawionego w wieku młodzieńczym. Popiersie ustawione na wysokim postumencie, rzeźbił artysta p. Tadeusz Barącz. Pomnik stanął ze składek gości kąpielowych i dzięki gorliwości zarządu, który na ten cel urządził szereg obchodów.

Głównym dniem uroczystości była niedziela. Truskawiec przyozdobiony był odświętnie; wille przybrano flagami i chorągiewkami, a po obu stronach głównej drogi ustawiono wysokie maszty, ozdobione festonami z zieleni. Przy wejściach do ogrodu przed łazienkami ustawiono z obu stron bramy tryumfalne. Podobnie przybraną była „Adamówka.

Telegramy.

Szangaj, 8 sierpnia. Wice-król Li-Hung Czang uwiadomił wczoraj urzędownie tutejszych konsulów mocarstw zagranicznych, że posłowie zagraniczni w piątek po południu opuścili Pekin i że się już znajdują w drodze do Tientsinu. Wojskami, ekskortującemi europejczyków do Tientsinu, dowodzi głównodowodzący armią cesarską Jung-Lu. Tutejsi konsulowie nie bardzo dowierzają zapewnieniom Li-Hung-Czanga.

Szangaj, 8 sierpnia. Z Taku donoszą tu, że admirałowie otrzymali od wice-króla Szantungu telegram z doniesieniem, że posłowie mocarstw obcych w Pekinie, przyjęli propozycję Tsung-li-jamenu udzielenia europejczykom swobodnej przeprawy do Tientsinu.

Londyn, 9 sierpnia. „Daily Express" podaje o przebiegu niedzielnej 9-godzinnej walki pod Pei-czang następującą depeszę z Tientsinu: Chińczycy ustawili znaczne siły wojskowe w okolicy miasta po obu brzegach rzeki Peiho. O godz. 3-ej zrana rozpoczęła zjednoczona armia, złożona z wojsk rosyjskich, angielskich i japońskich, ogień z czterech bateryj na pozycje nieprzyjacielskie, który wyrządził wielkie spustoszenia w szeregach chińskich. Atoli dopiero około godz. 10-ej zrana udało się zjednoczonym wojskom wyprzeć Chińczyków z ich pozycyj na wschód od miasta. Wojska zjednoczone postępowały, o ile możności, naprzód, aby porażkę Chińczyków wyzyskać.

Po dwugodzinnej rozpaczliwej walce rozpoczął nieprzyjaciel się cofać. Chińczycy przekroczyli w dobrym porządku most na rzece, który za sobą wysadzili w powietrze, aby utrudnić ściganie. Znaczny oddział wojsk japońskich przeszedł pod gwałtownym ogniem krzyżowym rzekę w bród, przyczem poniósł wprawdzie dotkliwe straty, ale swoim zuchwałym atakiem przyśpieszył zupełny odwrót nieprzyjaciela.

Rosjanie ponieśli również straty. Anglicy stracili 60 zabitych i rannych. Ogólne straty wojsk zjednoczonych wynoszą 750—1,000 w zabitych i rannych. Zjednoczona armia ścigała gwałtownie Chińczyków. Sześć tysięcy zjednoczonych wojsk wraz z 14 działami pozostało w Tientsinie dla ochrony miasta. Piętnaście tysięcy Chińczyków ma stać wraz z artylerją w odległości dwóch dni marszu na wschód od Tientsinu.

Berlin, 9-go b. m. Cesarz Wilhelm zapytał się telegraficznie w poniedziałek wieczorem hr. Waldersee, czyby nie był skłonnym udać się do Chin i objąć tam dowództwo nad wojskami wszystkich państw, aby położyć kres dalszym różnicom między zjednoczonemi wojskami mocarstw w Chinach, z powodu naczelnego dowództwa nad armią zjednoczoną i czy cesarz może go mocarstwom zaproponować na to stanowisko. Hr. Waldersee zgodził się na propozycję i udał się dziś w południe do Wilhelmshöhe do cesarza, w celu przyjęcia dalnych instrukcji.

Szangaj, 9-go b. m. Japoński konsul otrzymał wczoraj depeszę następującej treści. Poselstwa miały się d. 1 sierpnia dobrze. Oczekujemy lada-chwila napadu. Mamy amunicji tylko po 25 nabojów na żołnierza i żywności na 6 dni.—Sekretarz japońskiego poselstwa zmarł wskutek ran.

Rzym, 9-go b. m. Parę królewską, która przybyła wczoraj z Monzy, powitały, pomimo strasznych upałów, niezliczone tłumy ludności. Podczas jazdy eskortowali powóz królewski z przodu i z tyłu karabinierzy, a po bokach po dwóch oficerów. Zachowanie się ludności było wzorowe. Około Kwirynału zgromadziły się ogromne tłumy milczącego ludu. Na ulicach wstrzymano ruch powozów.

Berlin, 9-go b. m. Nominacja hr. Waldersee nastąpiła w porozumieniu z innemi mocarstwami, z których niektóre natychmiast wyraziły zadowolenie cesarzowi Wilchelmowi.

Niebawem zostanie zaorganizowany dalszy oddział wojsk niemieckich do Chin w liczbie 20,000 żołnierzy.

Berlin, 9-go b. m. W Hamburgu, w szpitalu, u jednego chorego stwierdzono dżumę.

Belgrad, 9-go b. m. Król Aleksander, przyjmując deputację studentów, oświadczył, że nie będzie uważał na przekonanie polityczne kandydatów do służby rządowej, lecz na ich zdolność i wykształcenie. Na tej podstawie spora ilość radykalistów wniosła podania o przywrócenie im dawniej zajmowanych posad.

Belgrad, 9-go b. m. Dziś będzie wydany ukaz królewski, odbierający królowej natalii własność 8 pułku piechoty, a nadający go nowej królowej. Równocześnie wyższa szkoła dziewcząt, założona przez królowę Natalię, ma odtąd nosić nazwę szkoły królowej Dragi.

Londyn, 9-go b. m. „Standard" donosi z Szangaju z d. wczorajszego: Oficerowie marynarki wszystkich reprezentowanych w Szangaju mocarstw zarządzają wspólne środki w celu obrony miasta.

„Times" donosi z Szangaju z dnia wczorajszego: Nie da się zaprzeczyć, że każdy dzień opóźnienia pochodu na Pekin musi znacznie powiększyć trudności dla wojsk śpieszących na odsiecz, gdyż Chińczycy nabierają przez to na nowo otuchy. — Chińscy urzędnicy otrzymali wiadomość, że Li-ping-heng udał się do Cziang szau w celu objęcia dowództwa nad wojskiem z Czili.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 9-go sierpnia 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.50—3.75, pszenica rb. 5.00—5.25, jęczmień zwyczajny 3.00—3.15, jęczmień dwurzędowy rb. 3.15—3.30 owies rb. 2.00—2.20, tatarka rb. 4.80—5.00, groch polny rb. 5.80—6.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 8.80 — 9.00, rzepak letni rb. 0.00 — 0.00, kartofle rb. 0.00 — 0.00, młode rb. 1.60—1.65, koniczyna czerwona rb. 00.00—00.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 00.00, koniczyna na paszę do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 0.00, siemię lniane rb. 0.00. siano c. 1.00, kop. słoma c. 0.45 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

Spółka Rolna Radomska

zawiadamia:

O WYSTAWIE KONI i JARMARKU NA INWENTARZE

odbyć się mających w **Radomiu w dniach 9, 10, 11 i 12 Września r. b.**

Na Wystawie tej rozdane będą następujące nagrody: **medali srebrnych dwa, bronzowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniężne w ogólnej kwocie 950 rubli.**

Korespondencja winna być adresowaną do Sekretarza Wystawy

J. HELBICHA W RADOMIU, LUBELSKA 423. 342—8

Zakład ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypukłorzeźbie (haut-relief) z masy mozajkowej, artystycznie polichromowane oraz figury Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielebne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiedzanie zakładu.

SERIE №3. 207—39

SUPERFOSFATY

(wyłączna reprezentacja Fabryki Superfosfatów **Strzemieszyce**)

Żużle Thomasa (Sternmarke)

Kainit

Mąki kostne odklejone i nieodklejone i wszelkie inne **nawozy sztuczne**

POLECA

WARSZ. TOW. AKC. HANDLU TOWAR. APTECZ.

dawniej

ZJEDNOCZENI APTEKARZE

i

Ludwik Spiess i Syn

w Warszawie Skład Główny **Senatorska 24;**

w Łodzi w Filii ul. **Piotrkowska**, dom K. Scheiblera. 4158/346—5

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

Zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33

Cennik i katologi wysyłają się franco i gratis. 88—2

Biuro Młyno-Budownictwa

Inżynier St. MAŁYSZCZYCKI i S-ka,

od dnia 8 Lipca r. b.

Warszawa, Smolna 7.

Młyny, olejarnie, tartaki, fabryki cementu, cegielnie—oraz SPECJALNY ODDZIAŁ TORFIARSTWA. 4673/389—1

WYŚMIENITE i udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ 3603/279—9

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.

Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumerjach

ZAKŁAD ELEKTRO-MECHANICZNY

Juljusza Dreszer

w Radomiu, ulica Dymitriowska № 132, d. W-nej Gackiej

URZĄDZA:

Dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony.

PRZYJMUJE DO REPERACJI:

Narzędzia miernicze, optyczne, rysunkowe; maszynki doktorskie; wagi aptekarskie; manometry; fonografy, maszyny: do pisania, szycia, strzyżenia włosów, siekania mięsa i t. p.; także niklowanie.

Wykonywa:

Wszelkie roboty mechaniczne, elektrotechniczne i tokarskie z metalu, wymagające większej dokładności, podług modeli, rysunków lub szkiców.

Wykonanie sumienne i na czas. 409—6

Nowy Zakład Naukowy Żeński

Z KLASĄ WSTĘPNĄ i PENSJONATEM

Marji Wiktorowej Kaczyńskiej

Zakład urządzony będzie według ostatnich wymagań hygieny i pedagogiki. Uczenice, zarówno pensjonarki jak i przychodnie, znajdą — oprócz wykładów według programu gimnazjalnego—konwersację w obcych językach, lekcje muzyki, gimnastyki i śpiewu, tudzież staranne wychowanie i opiekę troskliwą. W roku bieżącym przyjmowane będą uczenice do klas: wstępnej, I-ej, II-ej i III-ej.

Zapis uczennic odbywa się od dnia 5-go sierpnia codziennie od godziny 11 do 1 i od 4 do 7 w kancelarji Szkoły (Wspólna Nr. 49). 4995/412—2

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywanego bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie **zdrowy do użytku** i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich **marynat i konserw**—za trwałość których ręczyć mogę. 307—9

Ktoby miał z pp. obywateli do zbycia w większej ilości, **masło śmietankowe lub do potraw, sery wszelkiego gatunku, miód, wosk, powidła, grzyby, owoce suszone i t. p. artykuły,** raczy łaskawie nadesłać wyczerpującą ofertę: Radom ulica Spacerowa, dom Krügera, mieszkania № 3—dla M. R. 407—2

Szkoła 4 klasowa Filologiczna,

V. PROGIMNAZJUM w Kielcach

otwiera zapis uczniów 7 (20) sierpnia i przygotowywa: do 5-ej klasy gimnazjum i szkół realnych, do seminarjów duchownych, do specjalnych oddziałów szkół: handlowych, 5-ej klasy, mechanicznych, technicznych i do innych, gdzie przeważnie żądany jest zakres wiadomości 4-ch klas. Przy szkole jest pensjonat i półpensjonat z konwersacją niemiecką i francuską. 405—5

Przełożony szkoły

ANDRZEJ UBYSZ.

W nocy z d. 5 na 6 b. m. w pociągu przychodzącym z Kielc skradziono bilet wojskowy wydany na imię Karola Himmela, książeczkę z kasy przemysłowców radomskich № 6811—274/3 wydaną temuż Himmlowi oraz sakpalto. Uprasza się o odniesienie do redakcji. 408—2

Specjalna Fabryka

PORTJER

BernardLauer i S-ka

w Warszawie: Żelazna 58 róg Grzybowskiej; posiada na składzie wielki wybór portjer najnowszych deseni. Fabryka przyjmuje zamówienia na swoje wyroby we wszystkich kolorach. Ceny fabryczne stałe, nader przystępne. 4452/373—7

W 6-cio klasowym

Zakładzie Wychowawczym

Anieli Hoene

zapis uczenic rozpocznie się d. 21 Sierpnia Egzamina 1-go, 3-go i 4-go września, kur nauk 5-go września nowego stylu.

Warszawa ul. Mazowiecka Nr. 4. 4992/413—2

Dom zdrowia dla chorób chirurgicznych i kobiecych

D-rów REICHSTEINA i WAWELBERGA

Warszawa, Leszno 31. Cena od 2 do 5 rb. Przy zakładzie specjalny oddział porodowy (bez meldowania). Zakład mieści się w dużym ogrodzie. Ambulatorjum od g. 10 do 12. 404—25

Do sprzedania dwie szafy: śpiżarnia na kredensowa jesionowa, **dwa łóżka** jesionowe **klęcznik obraz historyczny, porcelana, sprzęty gospodarskie.** Stare Miasto, dom W. Szturcla (dawniej Lidra) na dole od frontu. 410—1

Zaginęła książeczka niebieska Kasy przemysłowców radomskich, wydana na imię Frynkla Binema i Jumy Małca za Nr. 5487/503/1. 416—1

ZAKŁAD

A. Małeckiego w Radomiu.

ulica Lubelska

poleca:

PUDERKLOZETY GABINETOWE OD RB. 12, najnowszego systemu, własnego pomysłu, z jednem otwarciem hermetycznie zamkniętem, uznane za najpraktyczniejsze.

Łóżka w wielkim wyborze, wózki, welocypedy dziecinne, wózki dla chorych. Bramy, kraty i ogrodzenia.

Okna z lufcikami z żelaza kutego i wiele bardzo innych przedmiotów do użytku domowego. 284—1

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23

Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec

poleca: **Superfosfaty, Żużle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki** inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—42

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 29 Іюля 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.